

## MARTA DENYS

ur. 1944; Lwów



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, LSM, Stanisław Kukuryka

### LSM – wzór dla innych spółdzielni mieszkaniowych

Odeszłam na emeryturę, zdając sobie sprawę, że Dom Kultury Lubelskiej Spółdzielni Mieszkaniowej jest ważnym miejscem pracy w spółdzielczości w skali kraju. Oczywiście pomijam prototyp i pierwowzór, [czyli] Sady Żoliborskie z Warszawską Spółdzielnią Mieszkaniową. Lubelska Spółdzielnia Mieszkaniowa również [stanowiła] wzór, przede wszystkim [jeżeli chodzi o] założenia architektoniczne –[na przykład] budowa osiedla [Adama] Mickiewicza na naturalnie ukształtowanej powierzchni, z zachowaniem wąwozów. Wprowadzono tam wspaniałą i bardzo piękną gospodarkę zielenią. Za czasów prezesa [Stanisława] Kukuryki nasadzono wszystko, co rośnie i kwitnie. Do trzystu gatunków drzew, krzewów, krzaków [oraz] innych roślin. [Prezes Kukuryka] był świetnym gospodarzem. Wychodził z rana, [przechadzał się] po osiedlu i patrzył. Później już tylko [przedstawiał] uwagi: „To proszę zmienić. To poprawić. To dorobić” To nie była propaganda. To był rzeczowy przykład pięknie prowadzonego osiedla. Zanim wyrosły drzewa i ukorzeniła się zieleń siano żółciutki łubin. [On] pachniał, rósł na później, użyźniając glebę. Ludzie potem sami sadzili [rośliny], sprząтали... [Kiedyś panowała] niezwykła solidarność sąsiedzka i społeczna. Dzisiaj już nie ma czegoś takiego. [Teraz się o tym] mówi: „Aa, przeżytki komuny” Daj Boże takie przeżytki.

Tak że to osiedle naprawdę rozkwitało pod ręką Kukuryki. Później [to trwało] w miarę możliwości kolejnych prezesów. Do ostatniego –pana Jana Gąbki. Niestety [teraz] usiłuje się wieszać na nim psy. Ale kiedyś ludzie będą wspominać jego kadencję z tym większym uznaniem rozrzewnieniem i sympatią. Mówię to bez przesady. Można było [go] lubić [bądź] nie. [Można było] mieć [do niego] różne uwagi –takie czy inne. [Ale trzeba przyznać, że] był wspaniałym organizatorem miejskich aglomeracji, i nie tylko. On powinien zarządzać miastem. Wspaniały gość.

Jeszcze za pana [Stanisława] Kukuryki zaproponowano, [że] osiedle [będzie nosiło] imię Adama Mickiewicza. [Z kolei] ulice nazwano [od] bohaterów literackich [jego dzieł. Czyli ulice]: Grażyny, Konrada Wallenroda, Wajdeloty... [Kiedyś] zapytano mnie

na wycieczce (to już przeszło w anegdotę): „A jest ulica Dziady? To też Mickiewicza”  
Ja [odparłam]: „E tam, jak tak dalej pójdzie, to to wszystko tak się będzie nazywało”  
[Na LSM-ie] mieszkali młodzi dziennikarze, pracownicy naukowci, artyści, młodzi i starsi [obywatele] Lublina. [Kiedyś] nie za bardzo mieli ochotę [tam się przenieść], bo [te osiedla znajdowały się] dość daleko od miasta. Mówili: „Co będziemy w polu mieszkać” Ale potem zaczęła się usprawniać komunikacja miejska i dzisiaj jest to najruchliwsze miejsce w Lublinie, [wręcz] zajeżdżane samochodami.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2018-06-27, Lublin
<b>Rozmawiał/a</b>	Joanna Majdanik
<b>Redakcja</b>	Maria Buczkowska
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"